

A Journey Without and a Journey Within

Every genealogist is on a virtual journey to uncover information and shed some light on the marvelous and mysterious personalities who not only have created us but shaped our lives more than we realize. For many genealogists, this culminates in actual journeys to explore and understand the places their ancestors lived.

Not long after my father died, I asked my mother if she knew where in Poland the Sieracki family came from. It occurred to me that I knew nothing of the family's history. "Go see your cousin Paul Libera," she said. Paul explained that he and I were descended from Marianna Sieracki who came with her family from Wiele, Poland. Paul introduced me to his mother, Elizabeth Sieracki Libera, who was the granddaughter of Marianna Sieracki and my grandfather's first cousin. As a young adult, I had never met anyone of my grandfather's generation.

This information opened the door to discovering earlier generations of my family and contemporary cousins in Poland. I learned just enough Polish to get around in Poland. Years later, while I was visiting the Mayor of Bytów, a town near Wiele, he happened to notice on his wife's family tree that her uncle married Ewa Sieracki. A little research on both sides revealed that Ewa Sieracki and I are descended from Szymon Sieracki born in 1755. I had discovered my family roots and contemporary cousins in Poland.

As we learn more about the culture and achievements of our ancestors, our challenge is to see the connection within our lives, within ourselves. My friend Joe Hughes, whose webpage, bambenek.org, offers fascinating insights into Kashubians in Winona, tells a story that beautifully illustrates this point. (I cannot really do justice to his narrative, so I recommend reading the original at <http://smilesinboxes.blogspot.com/2013/>)

Among the many fond memories Joe has of his mother was her occasional use of a Polish expression. In this case it was her use of the word, *pòmîwôk*, for washrag. During one of his trips to Kashubia, Joe was presented with a Kashubian/English dictionary by one of the authors. Since he was always intrigued by his mother's use of the term, he checked it out in the dictionary. And there it was. *Pòmîwôk* is not Polish, it is Kashubian for washrag. This heartwarming tale illustrates that the connections with our culture and history lie within us.

In order to deeply appreciate our cultural heritage, we must take a "journey" to discover what is within us. We have to plumb our memories and our feelings about the significant events in the lives of our family members in order to recognize how the heritage given to us by our ancestors lives on within us. Perhaps the most important reason that we study our heritage is that as we learn more about our ancestors, we inevitably learn more about ourselves.

Podróż wewnątrz siebie i podróż poza siebie

Być może najważniejszym powodem, dla którego badamy nasze dziedzictwo, jest to, że gdy dowiadujemy się więcej o naszych przodkach, nieuchronnie uczymy się więcej o sobie. Aby docenić swoje kulturowe dziedzictwo musimy odbyć podróż, dzięki której odkryjemy, co jest w nas. Musimy zgłębić nasze wspomnienia i nasze uczucia dotyczące ważnych wydarzeń w życiu członków naszych rodzin. Musimy wyruszyć w podróż, aby zbadać miejsca, w których żyli nasi przodkowie.

Niedługo po śmierci ojca, zapytałem matkę, czy wie, skąd w Polsce pochodzi rodzina Sierackich. Przyszło mi do głowy, że nic nie wiem o historii rodziny. Ona powiedziała: "Idź do swojego kuzyna Paula Libery". Paul wyjaśnił, że jesteśmy potomkami Marianny Sierackiej, która przyjechała z rodziną z Wiela w Polsce. Paul przedstawił mnie swojej matce, która była wnuczką Marianny Sierackiej i kuzynką mojego dziadka. Jako chłopiec nigdy nie spotkałem nikogo z pokolenia mojego dziadka.

Te informacje otworzyły drogę do odkrycia przeszłych pokoleń mojej rodziny i współczesnych kuzynów w Polsce.

Nauczyłem się wystarczająco dużo polskiego, żeby poruszać się po Polsce. Wiele lat później, kiedy odwiedzałem burmistrza Bytowa, miasteczka w pobliżu Wielu, zdarzyło mu się zauważyć na drzewie genealogicznym żony, że jej wujek poślubił Ewę Sieracką. Trochę badań po obu stronach ujawniło, że - Ewa Sieracka i ja jesteśmy potomkami Szymona Sierackiego urodzonego w 1755 roku. Odkryłem moje rodzinne korzenie i współczesnych kuzynów w Polsce.